

Norbert Bączyk

Sowiecki 16 Korpus Pancerny pod Warszawą (29 lipca–6 sierpnia 1944)

Przegląd Historyczno-Wojskowy 14(65)/2 (244), 53-72

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SOWIECKI 16 KORPUS PANCERNY POD WARSZAWĄ (29 LIPCA–6 SIERPNI 1944)*

Więści o podejściu 30 lipca 1944 r. pod Warszawę sowieckiej 2 Armii Pancernej, wraz z niepewnymi jeszcze wówczas informacjami o pojawieniu się jej czołgów na przedpolach stolicy w rejonie Zacisza i Międzyzlesia, stanowiły bezpośrednią przyczyną podjętej 31 lipca przez dowództwo Armii Krajowej decyzji o terminie wybuchu powstania: 1 sierpnia, godz. 17.00. W tym czasie na wschodnich przedpolach Warszawy toczyła się już ciężka bitwa, w której po stronie Armii Czerwonej uczestniczyły wchodzące w skład 2 Armii Pancernej trzy korpusy pancerne: 3 KPanc, operujący w rejonie Radzymina i Wołomina, 8 KPanc gw., działający w rejonie Okuniew–Sulejówek, oraz 16 KPanc – w rejonie Zbytki–Międzyzlesia–Stara Miłosna (wówczas Miłosna Stara). Stężenie niemieckiego oporu sprawiło, że wojska te nie wykonały postawionych im zadań zaczepnych. Ponadto silne przeciwuderzenie przeciwnika zmusiło je do przejścia do obrony, a częściowo rozбитą 3 KPanc został odrzucony z rejonu Radzymina i Wołomina. 2 Armia Pancerna nie uległa wówczas zupełnemu rozbiciu dzięki interwencji dowództwa 1 Frontu Białoruskiego, które wsparło ją częścią sił 47 Armii oraz 2 KKaw gw., dzięki czemu 4 sierpnia strona sowiecka powstrzymała działania zaczepne Niemców i zdołała ustabilizować sytuację.

Bitwę pancerną pod Okuniewem (27 lipca–5 sierpnia 1944 r.) można podzielić na cztery zasadnicze fazy: pierwszą (27–29 lipca), obejmującą podejście 2 APanc pod Warszawę, drugą (30–31 lipca) – nieudane uderzenie tejże armii na Pragę, trzecią (1–3 sierpnia) – przeciwuderzenie niemieckie i wreszcie czwartą (4–5 sierpnia) – zatrzymanie przeciwuderzenia przez stronę sowiecką i doprowadzenie tym samym do ustabilizowania sytuacji operacyjnej na wschodnich przedpolach Warszawy.

W polskiej historiografii wojskowej poświęconej interesującej nas bitwie¹ szczególnie eksponowana była rola 3 KPanc, który, poniosłszy ciężkie straty

* Artykuł jest próbą odpowiedzi na zgłoszony przez p. Rajmunda Szubańskiego na łamach „PHW” (2012, nr 2) postulat przeprowadzenia analizy działań sowieckiego 16 Korpusu Pancernego pod Warszawą, a szczególnie jego roli w bitwie pancerniej pod Okuniewem na przełomie lipca i sierpnia 1944 r.

¹ Najbardziej znane opracowania to: W. Wołoszyn, *Na warszawskim kierunku operacyjnym*, Warszawa 1964; A. Karpiński, *Pod Dęblinem, Puławami i Warką*, Warszawa 1967; T. Sawicki, *Front wschodni a Powstanie Warszawskie*, Warszawa 1989. Po 1989 r. nie ukazała się w Polsce żadna wartościowa książka poświęcona temu zagadnieniu, choć trzeba odnotować dwie: W. Kempa, *Na przedpolu Warszawy*, Siemianowice Śląskie 2008 – pełna błędów merytorycznych i niemających naukowego poparcia tez i teorii, pozbawiona aparatu naukowego, krytyki źródeł i powstała głównie na znanych i upubliczniczonych materiałach, oraz zupełnie już kuriozalna książka: N. Iwanow, *Powstanie Warszawskie widziane z Moskwy*, Kraków 2010 (recenzja zob. „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2010, nr 3). Najbardziej wartościowe poznawczo to: A. Karpiński, *Działania bojowe 2 armii pancerniej*

w walkach w częściowym okrążeniu, został zmuszony do odwrotu na południe, samo zaś wydarzenie – zupełnie niesłusznie – zostało nazwane bitwą pancerną pod Radzyminem. W rzeczywistości bowiem już od 31 lipca główny obszar walk wyznaczała oś Rembertów–Okuniew–Michałów–Stanisławów; wzdłuż niej (Okuniew–Michałów) nacierał 8 KPanc gw. znajdujący się w centrum ugrupowania 2 APanc. Po przejściu inicjatywy operacyjnej przez Niemców, co nastąpiło w dniach 30–31 lipca, utrzymanie rejonu Okuniewa decydowało nie tylko o losach zagrożonego zniszczeniem, odciętego w rejonie Wołomina 3 KPanc, ale i całej 2 APanc. Na tle ciężkich zmagania 3 KPanc pod Wołominem i 8 KPanc gw. pod Okuniewem na plan dalszy zeszyły działania 16 KPanc, który znajdował się na lewym skrzydle armii, a którego położenie w dniach 31 lipca–5 sierpnia nie uległo większej zmianie. W powierzchniowym odbiorze bitwy 16 KPanc znalazł się na uboczu głównych zmagania. Mogło to zwłaszcza sugerować sprawozdanie gen. mjr. Aleksieja Radziejewskiego, od 23 lipca dowodzącego 2 APanc w zastępstwie ранego gen. płk. Siemiona Bogdanowa. Fragmenty tego sprawozdania opublikował na łamach „Wojskowego Przeglądu Historycznego” płk dr Józef Margules². Rola tego korpusu, zwłaszcza w trzeciej i czwartej fazie bitwy, jest tam prawie niedostrzegalna, tym bardziej że w odróżnieniu od dwóch pozostałych korpusów (3 KPanc i 8 KPanc gw.) poniósł on w tej bitwie niewielkie straty w czołgach. Bliższe przyjrzenie się działaniom 2 APanc pod Warszawą skłania jednak do wniosku, że tak daleko idące zmarginalizowanie roli 16 KPanc w tej bitwie nie odpowiada ówczesnym realiom.

16 KPanc w przededniu walk o Warszawę

Przystępując 18 lipca 1944 r. na lewym skrzydle 1 Frontu Białoruskiego do operacji, która zyskała później miano „brzesko-lubelskiej”, 2 APanc miała w swym składzie trzy silne korpusy pancerne. Organizacja 16 KPanc, którego trzon stanowiły trzy brygady pancerne i brygada strzelców zmotoryzowanych, przedstawiała się następująco:

- dowództwo korpusu (dowódca gen. mjr Iwan Dubowoj, szef sztabu płk Dawid Bibergan),
- 107 Brygada Pancerna (dowódca płk Tichon Abramow),
- 109 Brygada Pancerna (dowódca płk Wasilij Makarow),
- 164 Brygada Pancerna (dowódca płk Nikołaj Kopyłow),
- 15 Brygada Strzelców Zmotoryzowanych (dowódca płk Ilja Stukow),
- 6 pułk czołgów ciężkich gwardii (dowódca ppłk Josif Czeriapkin),
- 1239 pułk dział samobieżnych (dowódca mjr Gierman Budarin),
- 1441 pułk dział samobieżnych (dowódca mjr Dmitrij Gorbatenko).

w operacji brzesko-lubelskiej, Rembertów 1963 (do 1989 r. opracowanie niejawne); J. Margules, *Sprawozdanie dowódcy 2 APanc. o bitwie pod Warszawą*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1989, nr 2, s. 253–269; fragmenty meldunków 2 APanc, oprac. W. Wołoszyn, w: *Powstanie Warszawskie 1944: wybór dokumentów*, t. 1, Warszawa 1997.

² J. Margules, *op. cit.*, s. 253–269.

Ponadto w skład korpusu wchodziły:

- 1721 pułk artylerii przeciwlotniczej,
- 226 pułk dział i moździerzy,
- 89 dywizjon moździerzy gwardii,
- 51 batalion motocyklowy,
- 205 samodzielny batalion saperów,
- 689 samodzielny batalion łączności,
- 208 samodzielny batalion budowy mostów,
- kompania chemiczna³.

Ogółem (20 lipca 1944 r.) korpus liczył 11 088 żołnierzy (1671 oficerów, 3571 podoficerów, 5846 szeregowych). Jego uzbrojenie to:

- 213 czołgów (192 T-34 i 21 IS-2),
- 42 samobieżne działa pancerne (21 SU-85 i 21 M-10),
- 45 moździerzy kal. 82 mm,
- 42 moździerze kal. 120 mm,
- 7 dział ppanc kal. 45 mm,
- 12 dział ppanc kal. 57 mm,
- 16 dział polowych kal. 76 mm,
- 16 dział przeciwlotniczych kal. 37 mm,
- 7 samobieżnych wyrzutni raketowych,
- 1023 samochody⁴.

Powyższy wykaz uwzględnia sprzęt sprawny korpusu w dniu rozpoczęcia operacji zaczepnej. Jeśli uwzględnić jeszcze uzbrojenie meldowane wówczas jako niesprawne, okaże się, iż 16 KPanc posiadał 100% przewidzianego etatem wyposażenia:

- 213 czołgów (177 sztuk T-34-85, 15 sztuk T-34-76, 21 sztuk IS-2),
- 46 samobieżnych dział pancernych (21 – SU-85, 21 – M-10, 4 – SU-57),
- 48 moździerzy kal. 82 mm,
- 42 moździerze kal. 120 mm,
- 12 dział ppanc kal. 45 mm,
- 12 dział ppanc kal. 57 mm,
- 16 dział polowych kal. 76 mm,
- 16 dział plot kal. 37 mm,
- 8 samobieżnych wyrzutni raketowych M-13⁵.

Zaopatrzenie w amunicję przedstawiało się następująco: broń ręczna – 1,8 jednostki ognia (jo), działa kal. 37 mm – 2 jo, armaty kal. 45 mm – 0,7 jo, armaty kal. 57 mm – 1,8 jo, działa kal. 76 mm – 2 jo, działa czołgowe kal. 85 mm – 2 jo, działa

³ A. Karpiński, *Działania...*, zał. 1; J. Margules, *2 Armia Pancerna i Frontu Białoruskiego w lipcu–sierpniu 1944 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2005, nr 3, s. 132–133; I. W. Niebolsin, *Wtoraja Gwardiejskaja Tankowaja Armija, bojewyj put 2-i Gwardiejskoj Krasnoznamiennoj Tankowoj Armii*, Moskwa 2012, s. 423.

⁴ Centralne Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej w Podolsku (dalej – CAMO FR), fond (dalej – f.) 307, opis (dalej – op.) 4148, dieło (dalej – d.) 238, list (dalej – l.) 92, Akta 2 Armii Pancerniej, Sprawozdanie z przebiegu operacji.

⁵ *Ibidem*, l. 225.

czołgowe kal. 122 mm – 2,3 jo, moździerze kal. 82 mm – 1,2 jo, moździerze kal. 120 mm – 1,5 jo. Zapas paliwa: olej napędowy i benzyna – po ponad 2 jednostki napełnienia⁶. Oznacza to, że w momencie rozpoczęcia operacji 16 KPanc był dobrze zaopatrzony w amunicję oraz materiały pędne, podobnie zresztą jak inne związki 2 APanc.

Jak wynika z powyższych zestawień, 16 KPanc był związkiem taktyczno-operacyjnym o dużej sile ognia (315 dział, 90 moździerzy, 8 wyrzutni raketowych) i manewrowości (całkowita mechanizacja). Jednakże skuteczność jego działań w terenie leśnym i zurbanizowanym osłabiała nieliczna w stosunku do broni pancernej, licząca zaledwie 6 batalionów piechota.

W pierwszej fazie operacji brzesko-lubelskiej 16 KPanc pozostawał w II rzucie armii, a więc nie odgrywał znaczącej roli. Cała 2 APanc została wprowadzona do działań dopiero rankiem 22 lipca, już na lewym brzegu Bugu, po wcześniejszym przełamaniu w dniach 18–20 lipca przez wojska 8 A gw. i 47 A pozycji niemieckich na wschód od tej rzeki. W wyniku tych walk niemiecka 5 DS (VIII KA) poniosła duże straty i odchodziła na północ, a 26 DP (LVI KPanc) została właściwie rozbita – Niemcy nie mogli już utworzyć na linii Bugu, na południe od Włodawy, trwałej obrony⁷. W powstałą w ten sposób lukę w ugrupowaniu niemieckim wprowadzono 2 APanc. W dzień 21 lipca i nocą następnego dnia siły 16 KPanc forsowały Bug w rejonie Wola Uhruska–Opalin–Świerże, a następnie przemieszczały się na zachód wzdłuż linii Sawin–Cyców–Łęczna. Korpus pozostawał wciąż w II rzucie armii, która pozostałymi siłami rozpoczęła rankiem 22 lipca natarcie na Lublin (wg pierwotnych planów operacyjnych 2 APanc miała uderzać na Siedlce i Międzyrzec Podlaski, lecz 21 lipca Stalin ze względów politycznych zażądał jak najszybszego opanowania dużego, etnicznie polskiego miasta, co znalazło formalny wyraz w specjalnej Dyrektywie Stawki nr 220149⁸). Wyjątkiem była 107 BPanc, która o świcie 22 lipca została wydzielona do współdziałania z 7 KKaw gw. celem opanowania Chełma, a następnie podporządkowana 8 KPanc gw. na czas jego natarcia na Lublin, drogą przez Łęczną.

Dnia 23 lipca, gdy 3 KPanc i 8 KPanc gw. (wraz z 107 BPanc) uderzyły na Lublin, 16 KPanc, podążający śladem 3 KPanc, po sforsowaniu Wieprza przemieścił się w ciągu dnia do rejonu Nowy Dwór, Dąbrówka, Nowy Staw, w lasy na południe od Lubartowa, pozostając w dyspozycji dowódcy armii i przygotowując się do uderzenia na Dęblin. Chociaż w tym czasie korpus znalazł się już w I rzucie ugrupowania armijnego i osłaniał natarcie na Lublin od północnego zachodu, nie miał przed sobą żadnych zorganizowanych sił nieprzyjaciela. Tego dnia dowódca 1 Frontu Białoruskiego, marsz. Konstanty Rokossowski, przekazał dowódcy armii nowe cele operacyjne, przewidziane do realizacji po opanowaniu Lublina: 2 APanc miała zdobyć Dęblin i Puławy, uchwycić tam przyczółki na Wiśle oraz być gotowa

⁶ *Ibidem*, op. 4148, d. 201, l. 404, Dziennik działań 16 KPanc.

⁷ National Archives and Records Administration (dalej – NARA), T-313, r. 409, kl. 701803–701815, Zdobyczne akta armii niemieckiej, Dziennik działań 4 APanc (4. Pz.A.O.K. Kriegstagebuch).

⁸ *Russkij Archiw. Wielikaja Otiieczestwiennaja*, t. 16/5 (4), *Stawka W GK. Dokumenty i materiały 1944–1945*, Moskwa 1999, s. 113.

do uderzenia na Warszawę⁹. Wznowiwszy marsz 24 lipca, 16 KPanc wyszedł w rejonie Grabów–Jastków na szosę lubelską (przechwycono tam ostatnich maruderów niemieckich uciekających z Lublina na zachód), a następnie przeszedł do obrony okrężnej w rejonie Piotrowice–Piotrawin. W tym rejonie do korpusu dołączyła 107 BPanc. Po południu działający wzdłuż szosy lubelskiej oddział wydzielony korpusu opanował rejon Kurowa, skąd miało być wyprowadzone uderzenie na Dęblin (Puławy były celem dla 3 KPanc). Wieczorem 24 lipca siły 16 KPanc zajęły pozycje wyjściowe do natarcia w rejonie Kurów–Chrzążówek.

W nocy z 24 na 25 lipca 16 KPanc wznowił marsz szosą lubelską. Wykonując daleki rajd, połączony z udanym forsowaniem Wieprza pod Strzyżowicami, podszedł rankiem 25 lipca pod Dęblin od wschodu, północnego wschodu i południowego wschodu. Szturm miasta został wykonany z marszu, ale oddziały niemieckie, głównie ze 174 Dywizji Rezerwowej oraz naziemne jednostki Luftwaffe (23 Dywizja Artylerii Przeciwlotniczej) stawiały zdecydowany opór. Walki o Dęblin przeciągnęły się do godzin rannych 26 lipca, kiedy to miasto zostało ostatecznie opanowane. Wycofując się Niemcy wysadzili mosty na Wiśle, co uniemożliwiło zdobycie przyczółka z marszu.

Walki o Dęblin, za które później wiele jednostek 16 KPanc zostało wyróżnionych, były pierwszym poważnym starciem korpusu podczas realizowanej operacji. Zdobycie Dęblina, mimo nieuchwycenia przepraw, uznano za duży sukces. Co ciekawe, w pisany pod koniec sierpnia sprawozdaniu o udziale 2 APanc w operacji zaczepnej Frontu sukces ten wyraźnie umniejszono, wytykając dowódcy 16 KPanc błędy w dowodzeniu i wskazując, że tylko interwencja sztabu armii uchroniła wojska od porażki. Podkreślano przy tym, że źle dowodzony korpus poniósł w Dęblinie przesadnie duże straty, sięgające 60 zabitych, 274 rannych i 20 czołgów (8 spalonych i 12 obezwładnionych trafieniami)¹⁰. Te tendencyjne oceny były prawdopodobnie związane z formułowanym *ex post* uzasadnieniem odwołania dowódcy 16 KPanc gen. Dubowoja, co nastąpiło 10 sierpnia 1944 r. W rzeczywistości posłużono się tu sprawozdaniem korpusu za okres 22–26 lipca, a straty, które korpus poniósł we wszystkich walkach od Bugu po Wisłę, próbowano przedstawić jako straty w walkach o Dęblin. W okresie 22–26 lipca zginęło łącznie 69 żołnierzy korpusu, a 274 zostało rannych. Straty w sprzęcie bojowym to: 8 czołgów T-34 utraconych bezpowrotnie, 10 czołgów T-34 obezwładnionych trafieniami i 2 czołgi IS-2 uszkodzone. Uszkodzone też zostały 3 działa¹¹. Straty za okres 24–26 lipca to 37 zabitych i 187 rannych. Co ciekawe, straty marszowe w sprzęcie były nawet większe niż bojowe, gdyż rano 26 lipca w gotowości bojowej w oddziałach pozostało:

- 107 Brygada Pancerna – 37 czołgów,
- 109 Brygada Pancerna – 54 czołgi,
- 164 Brygada Pancerna – 47 czołgów,
- 6 pułk czołgów ciężkich gwardii – 10 czołgów,
- 51 batalion motocyklowy – 6 czołgów,

⁹ CAMO FR, f. 307, op. 4148, d. 1, l. 15, Dziennik działań 2 APanc.

¹⁰ *Ibidem*, d. 238, l. 34.

¹¹ *Ibidem*, d. 201, l. 459.

- 689 samodzielny batalion łączności – 1 czołg,
- 1441 pułk dział samobieżnych – 14 dział,
- 1219 pułk dział samobieżnych – 15 dział¹².

Wedle wykazu, korpus miał 145 czołgów T-34 gotowych do akcji, w stosunku do meldunku z 20 lipca brakowało 47 sztuk; 18 z tych maszyn wyeliminował przeciwnik, pozostałe 29 to ubytki techniczne. Poranne rozkazy na 27 lipca wyznaczały korpusowi rolę statyczną: miał się on bronić frontem wzdłuż Wisły w rejonie Ryccice–Dęblin–Gołab. Pozycję tę jednostki szybkie miały utrzymywać do czasu podejścia w ten rejon dywizji strzeleckich 8 Armii Gwardii. W tym samym czasie siły główne 2 APanc (3 KPanc i 8 KPanc gw.) rozpoczęły pod Garwolinem uderzenie na Warszawę, przemieszczając się wzdłuż szosy lubelskiej oraz na wschód od niej. Miały one opanować Pragę, a następnie podjąć próbę uchwycenia przepraw przez Wisłę i przecięcia magistrali kolejowej Warszawa–Białystok¹³. W czasie trwania tej fazy operacji dowódca armii wyłączył ze składu 16 KPanc 109 BPanc oraz 6 pczc gw., tworząc z tych sił odwód armijny. Tym samym 16 Korpus po raz drugi został uszczuplony o jedną ze swych brygad i kolejny już raz przesunięty do II rzutu nacierającej armii.

Tymczasem już pierwszy dzień wznowionego natarcia uświadomił dowództwu 2 APanc, że tym razem przeciwnikiem nie będą już zdeorganizowane i wycofujące się w nieładzie resztki oddziałów niemieckich, lecz świeżo wprowadzone pełnowartościowe siły. Do obrony kierunku warszawskiego nieprzyjaciel wystawił bowiem 73 DP i Dywizję Spadochronowo-Pancerną „Hermann Göring, co wkrótce wykazało rozpoznanie 2 APanc. Wprawdzie wynik walk z 27 lipca uznano za ogólnie zadowalający (Niemcy zostali odepchnięci na północ Garwolina), ale w tym dniu nawiązano walkę tylko z ich wydzielonymi pododdziałami. W kolejnych dniach spodziewano się pojawienia się na polu bitwy sił głównych obu wymienionych dywizji niemieckich, przy jednoczesnym rozszerzeniu pasa natarcia własnej armii od Wisły aż po rejon Mińska Mazowieckiego. W tej sytuacji oraz wobec podejścia do Wisły innych jednostek sowieckich, mogących zluzować 16 KPanc, wieczorem 27 lipca dowódca 2 APanc zmienił rozkaz o przejściu do obrony w rejonie Dęblińska, nakazując 16 KPanc wykonać forsowany marsz na północ wzdłuż osi szosy lubelskiej, i 28 lipca do godz. 15.00 (czasu moskiewskiego) wyjść na linię Kruszewiec–Pogorzel–Dąbrówka–Kołbiel, i tym samym zabezpieczyć lewe skrzydło 2 APanc¹⁴. Przypomnijmy, że korpus działał w składzie pomniejszonym o siły, które pozostawały w odwodzie armii.

Pierwszy kontakt z wrogiem na warszawskim kierunku operacyjnym uzyskał 308 batalion czołgów 107 BPanc. Został on wraz z desantem piechoty wysłany 27 lipca w kierunku Garwolina jako oddział rozpoznawczy. W rejonie miejscowości Podbiele o godz. 20.00 jego żołnierze natknęli się na ubezpieczenia niemieckie, które wycofały się po krótkiej walce. Schwymano jeńca z 73 DP¹⁵, która po walce pod Garwolinem z 8 KPanc gw. wycofywała się w tym czasie na północ.

¹² *Ibidem*, l. 453.

¹³ *Ibidem*, d. 238, l. 92.

¹⁴ *Ibidem*, d. 1, l. 21.

¹⁵ *Ibidem*, d. 201, l. 462.

16 KPanc w pierwszej fazie bitwy pod Okuniewem

Przegrupowanie korpusu w czasie nakazanym w rozkazie było nierealne. Przede wszystkim dlatego, że formalne przekazanie pozycji nad Wisłą wojskom 8 Armii Gwardii nastąpiło dopiero 28 lipca o godz. 10.00, a przemarsz oddziałów do nakazanego rejonu zaczął się w południe. W tej sytuacji do końca 28 lipca jednostki 16 KPanc zdołały osiągnąć zaledwie rejon Augustówka–Lubice–Żelazna, na północ od Pilawy¹⁶. Wieczorem tego dnia w rejon Kołbieli dotarła tylko szpica 15 BSZmot, nawiązując pod wsią Gadka kontakt bojowy ze 170 pułkiem grenadierów 73 DP. Tego dnia brygada straciła 9 zabitych i 16 rannych, a także transporter opancerzony i 4 samochody. Na tle ogólnej liczebności piechoty (982 żołnierzy) nie były to straty duże. Do strat poniesionych tego dnia przez korpus trzeba także doliczyć 3 rannych oficerów sztabu korpusu¹⁷. Incydent związany z ich zranieniem miał wkrótce zaciążyć na dalszych losach dowódcy 16 KPanc, do czego wrócimy w końcowej części artykułu.

Tymczasem dzień 28 lipca upłynął pod znakiem niepowodzeń 2 APanc; jej wojska nie wykonały tzw. zadań dnia. 3 KPanc i 8 KPanc gw. na linii Kołbiel–Sienica–Cegłów natknęły się na zorganizowaną obronę wojsk 73 DP i DSpad-Panc „Hermann Göring”, wzmocnionej I batalionem 27 pułku pancernego 19 DPanc. Wywiązały się ciężkie walki, w których sowieckie korpusy pancerne nie potrafiły trwale przełamać oporu przeciwnika. Nie zdobyto Mińska Mazowieckiego, nie otwarto drogi na Warszawę, choć osiągnięto już rejon Kałuszyna i przecięto szosę siedlecką¹⁸. W tej sytuacji, zwłaszcza wobec niepowodzeń 8 KPanc gw. na wschód od rzeki Świder, kluczowe dla dalszego pomyślnego przebiegu operacji stawały się działania 16 KPanc wzdłuż osi szosy lubelskiej, w widłach Wisły i Świdra. Korpus ten mógł bowiem od zachodu podważyć linię oporu niemieckiego, a ponadto z racji położenia miał szansę pierwszy osiągnąć Warszawę.

Położenie wyjściowe 16 KPanc rano 29 lipca było korzystne. Ześrodkowany w rejonie Lubic korpus otrzymał zadanie przełamania pozycji niemieckich w rejonie Kołbiel–Gozd i marszu szosą lubelską w kierunku Warszawy, której osiągnięcie wyznaczono jako zadanie dnia¹⁹. Na korzyść wojsk sowieckich przemawiało rozmieszczenie sił nieprzyjaciela. Jedyne przed prawym skrzydłem korpusu (15 BSZmot i 164 BPanc), pod Kołbielą, należało się liczyć z oporem niemieckim, gdyż na lewym brzegu Świdra, na szosie lubelskiej, pozycje obronne zajmował 170 pgren 73 DP (jeden batalion wsparty przez rozmieszczony na jego bezpośrednich tyłach I dywizjon artylerii 173 pułku artylerii, ponadto w rejonie Otwocka znajdowały się stanowiska II i IV dywizjonu tegoż pułku). Tymczasem położone nieco dalej na zachód kompleksy leśne w rejonie Celestynowa, dokąd skierowały się czołgi 107 BPanc, prawie nie były obsadzone – silniejsze jednostki niemieckie (73 batalion fizylierów oraz 944 batalion ochronny) znajdowały się dopiero w rejonie Karczewa. W Celestynowie dozór pełnił niemiecki pociąg pancerny nr 74²⁰. Jak z tego widać,

¹⁶ *Ibidem*, d. 1, l. 22.

¹⁷ *Ibidem*, d. 201, l. 463.

¹⁸ *Ibidem*, d. 1, l. 21.

¹⁹ *Ibidem*, d. 201, l. 463.

²⁰ NARA, T-312, r. 343, kl. [numer nieczytelny], Dziennik działań 9 Armii nr 11.

w niemieckich pozycjach obronnych powstała poważna luka – faktycznie niczym nieosłonięte prawe skrzydło 170 pgren wisiało w próżni. Rano 29 lipca 16 KPanc mógł użyć w walce 94 czołgi i 32 działa samobieżne:

- 107 BPanc – 42 czołgi,
- 164 BPanc – 43 czołgi,
- 51 batalion motocyklowy – 9 czołgów,
- 1239 pułk dział samobieżnych – 17 dział,
- 1441 pułk dział samobieżnych – 15 dział.

Ponadto na zapleczu korpusu, w rejonie Pilawy, był rozmieszczony odwód armii: 109 BPanc (53 czołgi) i 6 pułk czołgów ciężkich gwardii (7 czołgów)²¹. 16 KPanc rozpoczął natarcie rankiem, ale nie zdołał przełamać obrony I batalionu 170 pgren na odcinku Kołbiel–Gozd. Jednocześnie przeczesano kompleks leśny w rejonie Celestynów–Dąbrówka, a czołgi korpusu dotarły aż do Pogorzeli w rejonie Otwocka, gdzie po ciężkiej walce zniszczyły pociąg pancerny nr 74²². W tym czasie działający na lewym skrzydle korpusu armijny 87 batalion motocyklowy zaatakował i rozbił pod Karczewem dwie kompanie 944 batalionu ochronnego. Niejednolity charakter niemieckich pozycji obronnych: silny opór na szosie lubelskiej, a jednocześnie brak zorganizowanej obrony na podejściach do Otwocka, skłonił dowództwo korpusu do zastosowania manewru obejścia. W kierunku Pogorzeli skierowano siły główne: 107 i 164 BPanc, a siły pozostałe (15 BSZmot) miały pod Kołbielą wiązać przeciwnika od czoła. Wykonujące manewr obie brygady pancerne w godzinach popołudniowych wyszły na szosę lubelską w rejonie Ostrowa (tu 28 lipca rozmieszczony był sztab 73 DP) i tym samym znalazły się na tyłach wojsk niemieckich walczących na linii Gozd–Kołbiel. Oskrzydlony I batalion 170 pgren rozpoczął odwrót. Warto w tym miejscu dodać, że siły niemieckie musiały odchodzić na północny wschód, wycofując się na Warszawę polnymi drogami (szosa lubelska była zablokowana) po prawej stronie Świdra. Obrona 73 DP, przełamana tego dnia także przez 8 KPanc gw. na lewym skrzydle w rejonie Siennica–Pogorzel, załamała się i dywizja przeszła do odwrotu. Wyjście wojsk 16 KPanc na tyły 170 pgren zmusiło do ewakuacji zagrożone sztaby 73 DP i 173 pułku artylerii. W czasie tych wydarzeń dowódca 73 DP, gen. por. Fritz Franek, przebywał w sztabie 70 pgren w miejscowości Rudno. Samochód wiozący stamtąd generała i kilku oficerów o godz. 14.00, najprawdopodobniej w czasie próby przejechania szosą lubelską, natknął się czołgi z 16 KPanc. Do niewoli dostał się gen. Franek oraz dwaj porucznicy z jego sztabu (sam sztab 70 pgren ewakuował się bezpiecznie do Anina, gdzie znalazł się 30 lipca)²³. Do wieczora siły 107 i 164 BPanc osiągnęły rejon Mładz–Wólka Mładzka, podczas gdy 15 BSZmot, zajęta likwidacją resztek pododdziałów niemieckich, ciągle pozostawała w rejonie na wschód od Celestynowa²⁴.

Jakkolwiek wzięcie do niewoli dowódcy 73 DP odbiło się szerokim echem (wkrótce dowiedziało się o tym także dowództwo AK w Warszawie), to jednak nie

²¹ CAMO FR, f. 307, op. 4148, d. 201, l. 462.

²² NARA, T-312, r. 344, kl. (7)917932.

²³ Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg (dalej – BAMA), RH37-2842, Sprawozdania żołnierzy 73 DP, Sprawozdanie Otto Vieringa, k. 2.

²⁴ CAMO FR, f. 307, op. 4148, d. 201, l. 464.

zaciążyło na dalszych losach „osieroconej” przez niego dywizji. Meldunki niemieckie informujące o dużych stratach dywizji, czy wręcz o jej rozbiciu w wyniku porażki 29 lipca 1944 r., nie znajdują potwierdzenia w zachowanych dokumentach statystycznych. I tak w dniach 26–31 lipca 73 DP miała utracić 81 zabitych (w tym 8 oficerów), 215 rannych (w tym 10 oficerów) i 492 zaginionych (w tym 8 oficerów)²⁵. Straty spore, ale nie stanowiły one nawet 10% jej stanu osobowego. Także meldunki 9 Armii z początku sierpnia nie wskazują na poważne ubytki w sile żywej czy sprzęcie ciężkim 73 DP; dywizja ta zachowała wszystkie swe bataliony liniowe (z wyjątkiem II/170 pgren, który już od kilku dni walczył pod Siedlcami w ugrupowaniu 2 Armii i w działaniach pod Warszawą nie uczestniczył), wszystkie działa przeciwpancerne oraz prawie całą artylerię polową²⁶. Wydaje się, że w starciu z 29 lipca najcięższe straty poniósł batalion fizyliarów 73 DP, na co może wskazywać meldunek 16 KPanc o zdobyciu 250 rowerów, będących środkiem transportu w tym niemieckim pododdziale. Ponadto rozczłonkowaniu uległ 173 pułk artylerii, którego dwa dywizjony (II i IV) po wyjściu brygad 16 KPanc na szosę lubelską pod Wólką Młądzką zostały odcięte od reszty dywizji i pozostawały w rejonie Otwocka i Józefowa.

16 KPanc w drugiej fazie bitwy pod Okuniewem

Rankiem 30 lipca 16 KPanc wznowił natarcie w kierunku Warszawy wzdłuż szosy lubelskiej, ale jego sytuacja operacyjna uległa pogorszeniu. Siły niemieckie znajdowały się bowiem przed całym jego ugrupowaniem bojowym – zarówno na skrzydłach (w Józefowie i na wschód od Wólki Młądzkiej), jak i w centrum. Idące na czele ugrupowania siły 107 i 164 BPanc natknęły się w Wiązownej na 5 kompanię II batalionu 74 pułku grenadierów pancernych 19 DPanc²⁷. Obecność tych sił, odrzuconych zresztą na północ, świadczyła jednak o tym, że dokonane dzień wcześniej przełamanie pozycji 73 DP bynajmniej nie odstąpiło drogi na Warszawę, tym bardziej że przed frontem korpusu rozpoznano pododdziały kolejnej niemieckiej dywizji. Siły korpusu marszem ubezpieczonym przemieszczały się przez Góraszkę w kierunku Majdanu, gdzie wczesnym popołudniem na czołową 164 BPanc wyszedł niemiecki kontratak. Przeciwnik atakował zarówno z północy – z rejonu Zakrętu, jak i od wschodu, z rejonu Michałówki, koncentrycznie na Wiązowną, z zamiarem odrzucenia wojsk korpusu za rzekę Mienię. 164 BPanc przeszła do obrony pod Majdanem, a 15 BSZmot, która w tym czasie włączyła się do natarcia wzdłuż szosy lubelskiej, zajęła obronę w Wiązownej i Stefanówce²⁸. Od strony Zakrętu kontratakowała grupa bojowa z 3 szkolno-zapasowego batalionu grenadierów pancernych SS²⁹, z Michałówki wyszedł zaś kontratak części sił II batalionu 74 pgrenpanc

²⁵ BAMA, RH37-2842, Sprawozdania żołnierzy 73 DP, Sprawozdanie Otto Vieringa, k. 2.

²⁶ NARA, T-312, r. 347, kl. (7)921309.

²⁷ A. Wasner, *Inf.-und Pz.-Gren.-Regiment 74*, Hannover–Buchholz 1960, s. 199.

²⁸ CAMO FR, f. 307, op. 4148, d. 201, l. 464.

²⁹ W. Vopersal, *Soldaten, Kämpfer, Kameraden, Marsch und Kampfe der SS-Totenkopf-Division*, t. 5a, Bielfeld 1990, s. 210. Batalion ten w latach 1942–1944 stacjonował w Warszawie jako jednostka szkoleniowa, brał udział m.in. w tłumieniu powstania w getcie. Od 26 VII 1944 r. osłaniał podejścia do miasta.

19 DPanc wsparty przez kilkanaście panter z 2 kompanii I batalionu 27 pułku pancernego tej dywizji³⁰. Podczas ciężkich, kilkugodzinnych walk odparto oba kontrataki, zadając przy tym atakującym znaczne straty, m.in. zniszczono 4 czołgi „Pantera”³¹. Batalion Waffen-SS stracił aż 61 żołnierzy, przy czym do niepowodzenia niemieckich kontrataków w dużym stopniu przyczyniła się akcja bombowców nurkujących Ju-87, które przez pomyłkę zbombardowały pozycje własnych wojsk³². Spośród sił 16 KPanc meldowano tylko o stratach w 164 BPanc: 3 czołgi spalone, 7 żołnierzy poległych, 20 rannych. Wieczorem 16 BPanc i 15 BSZmot pozostały na dotychczasowych pozycjach, grupami rozpoznawczymi podchodząc w rejon Pohulanki. Jednocześnie 107 BPanc w ciągu dnia 30 lipca wykonała zwrot na zachód i po przedarciu się przez teren zalesiony osiągnęła po południu rejon Międzyzlesia. Obecności sił niemieckich w tym rejonie wówczas nie stwierdzono. Na tyłach korpusu, w rejonie Wiązowny, pozostał 6 pułk czołgów ciężkich gwardii, a 109 BPanc została odesłana na prawe skrzydło armii, pod Mińsk Mazowiecki.

Sytuacja operacyjna 16 KPanc wieczorem 30 lipca była bardzo skomplikowana. Na tyłach korpusu, w Józefowie, pozostało zgrupowanie niemieckie dysponujące m.in. dwoma dywizjonami artylerii i brygadą dział samobieżnych (były to działa szturmowe z improwizowanej brygady mjr. von Winniga – utworzono ją w Rembertowie pod koniec lipca z dopiero co przybyłych kilku szkolnych baterii artylerii szturmowej i skierowano do walki z podchodzącymi pod Warszawę jednostkami sowieckimi)³³, pod Pohulanką rozpoznano silną pozycję obronną, a na wschód od rejonu zajmowanego przez korpus operowała grupa bojowa 19 DPanc. Wieczorem korpus dysponował 90 czołgami i 31 działami samobieżnymi:

- 107 BPanc – 47 czołgów,
- 164 BPanc – 38 czołgów.
- 51 batalion motocyklowy – 5 czołgów,
- 1239 pułk dział samobieżnych – 18 dział,
- 1441 pułk dział samobieżnych – 13 dział³⁴.

Zgodnie z rozkazem dowódcy armii, 31 lipca 16 KPanc miał uderzyć na Pragę, wyjść na rubież Elsnerów–Witolin–Kępa Goćławska, a następnie dążyć do opanowania mostów na Wiśle w celu uchwycenia przyczółków na lewym brzegu rzeki. Działania korpusu miały wspierać dwa pułki z 41 Brygady Artylerii Przeciwpancernej, 86 pułk moździerzy gwardii oraz dywizjon wyrzutni M-13³⁵. Rano 31 lipca położenie 16 KPanc poprawiło się, gdyż niemieckie zgrupowanie spod Józefowa przepравиło się nocą na lewy brzeg Wisły, wysadziwszy i spaliwszy za sobą most³⁶. Rosjanie zresztą rozpoznali niemieckie zgrupowanie pod Józefowem z opóźnieniem. Dopiero bowiem w meldunku z 31 lipca godz. 12.00 stwierdzono,

³⁰ A. Wasner, *op. cit.*, s. 199.

³¹ Wieżyczka obserwacyjna jednego z nich została odnaleziona pod Góraszka w latach 90. XX w. i przekazana do Muzeum Wojska Polskiego.

³² W. Vopersal, *op. cit.*, s. 209.

³³ NARA, T-312, r. 348, kl. [numer nieczytelny].

³⁴ CAMO FR, f. 307, op. 4148, d. 201, l. 464.

³⁵ *Ibidem*, d. 238, l. 47.

³⁶ NARA, T-312, r. 343., kl. [numer nieczytelny].

a następnie w meldunku z godz. 20.00 powtórzono, że nad Świdrem w rejonie Rycice–Białek wykryto nieprzyjacielskie zgrupowania pancerne. Do walki z tym zgrupowaniem skierowano 1441 pułk dział samobieżnych i 51 batalion motocyklowy³⁷. W tym czasie niemieckie działa szturmowe były już po drugiej stronie Wisły, ale wykrycie na tyłach 16 KPanc nieprzyjacielskich wozów bojowych wprowadziło zamęt w sztabie korpusu. Co gorsza, nocą z 30 na 31 lipca niemiecka 73 DP, wzmocniona m.in. batalionem przeciwpancernym z 5 DPanc SS „Wiking” (21 dział samobieżnych Pz.Jg. IV) oraz ciężkimi haubicami kal. 150 mm z 154 dywizjonu artylerii³⁸, zdążywszy już wycofać się na zachód przez Sulejówek i Rembertów, zajęła nowe pozycje obronne na linii Zbytki–Międzyzylesie–Pohulanka, a więc naprzeciwko ugrupowania 16 KPanc, po raz kolejny przegradzając mu drogę na Warszawę, teraz już jednak swymi siłami głównymi. W rejonie Pohulanki znajdowała się także 1131 Brygada Grenadierów (dwa bataliony). 31 lipca Niemcy uzyskali już wyraźną przewagę liczebną w piechocie i artylerii nad 16 KPanc, choć w wozach bojowych nadal wyraźną przewagę mieli Rosjanie (120 wozów bojowych w korpusie). Słabością sowieckiego korpusu była nieliczna piechota, co ograniczało możliwości działań w terenie zalesionym.

W dniu 31 lipca wszystkie kolejne natarcia 16 KPanc w kierunku Warszawy zostały odparte. W rejonie Majdan–Zakręt walczyła 164 BPanc (38 czołgów), pod Pohulanką i Macierówką 15 BSZmot, a pod Międzyzylesiem – 107 BPanc (47 czołgów). W wykazie strat z tego dnia odnotowano w 164 BPanc utratę 9 czołgów (4 spalone, 5 obezwładnionych trafieniami), a także straty w ludziach: 12 zabitych i 37 rannych. Straty te jednak najprawdopodobniej dotyczyły 107 BPanc, gdyż to właśnie w tej brygadzie pod koniec dnia ubyło 10 czołgów, podczas gdy w 164 BPanc żadnej takiej straty nie odnotowano³⁹. Brygada Strzelców Zmotoryzowanych miała 10 zabitych i 17 rannych; zostały też uszkodzone 2 działa. Rosjanie meldowali, że przed frontem korpusu rozciągają się umocnienia polowe, a Niemcy wprowadzili do walki czołgi, często kontratakując. Siły 16 KPanc były nękane przez artylerię i lotnictwo nieprzyjaciela⁴⁰. Sytuację korpusu poprawiło wyjście w rejon Sulejówek, na jego prawym skrzydle, wojsk 8 KPanc gw. Siły te związały walką grupę bojową 19 DPanc, która 30 lipca zagrażała od wschodu ugrupowaniu 16 KPanc.

16 KPanc w trzeciej fazie bitwy pod Okuniewem

Stwierdziwszy silny opór przeciwnika na podejściach do Warszawy, dowództwo 2 APanc 1 sierpnia o godz. 4.10 wydało rozkaz do przejścia do obrony i nieatakowania czołgami „warszawskiego rejonu umocnionego”⁴¹. 16 KPanc miał się odąd bronić na rubieży Góraszka–Miłosna Stara–Miedzeszyn–Zbytki, wspierany przez siły 41 Brygady Artylerii Przeciwpancernej, 201 batalionu saperów oraz dywizjonu

³⁷ CAMO FR, f. 307, op. 4148, d. 201, l. 466.

³⁸ NARA, T-312, r. 347, kl. (7)921414.

³⁹ CAMO FR, f. 307, op. 4148, d. 201, l. 467–468.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*, d. 238, l. 50.

artylerii raketowej. Na tyłach korpusu, w Malcanowie, została ponownie rozmieszczona 109 BPanc (50 czołgów T-34), która jako odwód armii miała być gotowa do kontrataków, m.in. na kierunku Miłosnej Starej i Karczewa, gdzie (w rejonie Józefowa), jak błędnie przypuszczano, miały się ciągle znajdować czołgi niemieckie. Dopiero 1 sierpnia o godz. 18.00 51 batalion motocyklowy, rozpoznając okolice Józefowa i Otwocka, stwierdził brak w tym rejonie wojsk nieprzyjaciela⁴². Stało się to niemal 48 godzin po opuszczeniu obszaru przez Niemców.

Dnia 1 sierpnia 16 KPanc przegrupował się. W rejon Zbytki–Międzyzlesie wyszła 15 BSZmot (tylko brygada piechoty mogła obsadzić tak szeroki odcinek), a 107 BPanc (36 sprawnych czołgów) zastąpiła ją pod Macierówką i Pohulaną. 164 BPanc (33 czołgi) broniła swoich poprzednich pozycji w rejonie Zakrętu. W 1441 pułku dział samobieżnych pozostało 13 sprawnych wozów bojowych, a w 1239 pułku – 17; 51 batalion motocyklowy dysponował 4 czołgami⁴³. Tego dnia straty osobowe wyniosły: 15 BSZmot – 8 zabitych, 14 rannych; 164 BPanc – 3 zabitych, 10 rannych; 107 BPanc – 1 zabity, 9 rannych⁴⁴. Dowództwo korpusu meldowało o stałym wzroście sił przeciwnika przed frontem swoich wojsk.

Nazajutrz, 2 sierpnia, sytuacja przed frontem korpusu się ustabilizowała. Obie strony ostrzeliwały się ogniem artylerii, ale większych działań nie prowadzono. Jednakże tego dnia liczba sprawnych czołgów (81) i dział samobieżnych (29) w 16 KPanc osiągnęła poziom najniższy w czasie operacji:

- 107 BPanc – 38 czołgów,
- 164 BPanc – 29 czołgów,
- 109 BPanc (poza polem bitwy) – 53 czołgi,
- 51 batalion motocyklowy – 5 czołgów,
- 6 pułk czołgów ciężkich gwardii – 9 czołgów,
- 1239 pułk dział samobieżnych – 16 dział,
- 1441 pułk dział samobieżnych – 13 dział⁴⁵.

Korpus ugrupowany był w jednym rzucie. Podobnie wyglądało ugrupowanie brygad, które wszystkie swoje bataliony rozmieściły w pierwszej linii. Dowódca korpusu dysponował wprawdzie odwodem w sile 1239 i 1441 pułków dział samobieżnych (rozmieszczonych w Miedzeszynie i folwarku Majdanek) oraz 6 pułku czołgów ciężkich (w rejonie Góraszki), ale nie dysponował żadnym wolnym pododdziałem piechoty. Wsparcie artyleryjskie było słabe – zapewniał je tylko jeden pułk z 41 Brygady (1960 pappanc z 20 działami kal. 76 mm) oraz pododdziały artylerii korpuśnej, przede wszystkim 226 pułk dział i moździerzy⁴⁶. Przewagę w artylerii strony niemieckiej oceniano jako znaczną, meldowano także o 20 okopanych nieprzyjacielskich czołgach w rejonie Miłosnej Starej (zapewne były to działa pancerne Pz.Jg. IV z batalionu ppanc 5 DPanc SS „Wiking”). Wojska sowieckie były bardzo rozciągnięte: rozwinięte w pierwszej linii trzy

⁴² *Ibidem*, d. 201, l. 469.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Ibidem*, l. 475.

⁴⁵ *Ibidem*, l. 471.

⁴⁶ *Ibidem*, l. 472.

bataliony strzelców 15 BSZmot zajmowały teren od Wólki Zerzeńskiej nad Wisłą po zachodni skraj Międzylesia.

Dnia 3 sierpnia sytuacja nie uległa istotnej zmianie; obie strony prowadziły ostrzał artyleryjski i dochodziło do walk między patrolami. Odnotowano niewielkie straty: 6 zabitych i 20 rannych. 16 KPanc posiadał wówczas 14 dział kal. 76 mm, 8 dział kal. 57 mm, 4 działa kal. 45 mm, 13 dział plot kal. 37 mm i 39 moździerzy kal. 120 mm. Do tego należy doliczyć 20 dział kal. 76 mm z 1960 pappanc i 20 wyrzutni raketowych (8 własnych i 12 przydzielonych). Stany broni pancernej to 86 czołgów i 29 dział samobieżnych:

- 107 BPanc – 40 czołgów,
- 164 BPanc – 33 czołgi,
- 109 BPanc (poza polem bitwy) – 55 czołgów,
- 51 batalion motocyklowy – 4 czołgi,
- 6 pułk czołgów ciężkich gwardii – 9 czołgów,
- 1239 pułk dział samobieżnych – 16 dział,
- 1441 pułk dział samobieżnych – 13 dział⁴⁷.

Ponieważ położenie korpusu nie było dobre, dowództwo 16 KPanc zarządziło na godz. 18.00 atak siłami dwóch batalionów piechoty 15 BSZmot i czołgami 107 BPanc, przy wsparciu artylerii, na Podkaczy Dół w celu opanowania Międzylesia i zajęcia bardziej dogodnych pozycji obronnych. Natarcie to rozpoczęło się o godz. 19.00. W wyniku nocnej walki brygada strzelców poczyniła nieznaczne postępy terenowe, ale nie przełamała pozycji przeciwnika. Akcję okupiono poważnymi stratami: 13 zabitych i 88 rannych. 164 BPanc straciła 1 czołg⁴⁸.

16 KPanc w czwartej fazie bitwy pod Okuniewem. Podsumowanie

Od początku sierpnia dowództwo 16 KPanc kierowało do sztabu 2 APanc prośby o wsparcie dodatkowymi oddziałami piechoty, co uzasadniano nadmiernym rozciągnięciem ugrupowania korpusu i trudnościami z dowodzeniem. Dowództwo armii, które nie dysponowało takimi siłami, meldowało o sprawie przełożonym, a sztab 1 Frontu Białoruskiego podjął w tej kwestii stosowne kroki. W kierunku Warszawy zmierzały wówczas forsownym marszem dywizje lewego skrzydła 47 Armii, do dyspozycji dowódcy Frontu był również 2 Korpus Kawalerii Gwardii. Ostatecznie rankiem 4 sierpnia w rejon Pohulanki zaczęły szosą lubelską podchodzić pierwsze pododdziały 175 Dywizji Strzeleckiej 125 Korpusu Strzeleckiego 47 Armii⁴⁹. Dowódca 1 Frontu Białoruskiego, marsz. Rokossowski, po otrzymaniu informacji o nawiązaniu kontaktu z 2 APanc przez dywizje strzeleckie i kawalerii, chcąc odzyskać możliwość użycia związku pancernego we własnych działaniach ofensywnych, rozkazał tego dnia zluźnić korpusy pancerne przez wojska 47 A i 2 KKaw gw. 2 Armia Pancerna miała zdać swe odcinki odpowiedzialności i ześrodkować się pod Mińskiem Mazowieckim, w gotowości do uderzenia na Stanisławów i Łochów⁵⁰.

⁴⁷ *Ibidem*, l. 475.

⁴⁸ *Ibidem*, l. 478.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*, d. 1, l. 33.

Rokossowski zamierzał więc użyć 2 APanc przeciwko zgrupowaniu IV KPanc SS i XX KA Wehrmachtu, które to siły nadal operowały na wschód od Warszawy.

Dnia 4 sierpnia 16 KPanc nie odczuwał jeszcze pomocy ze strony piechoty 175 DS, gdyż jej główne siły dopiero podchodziły na pole bitwy. Tymczasem tego dnia uaktywniły się wojska niemieckie, podejmując ograniczone działania zaczepne na skrzydłach korpusu – pod Zbytkami i Miłosną Starą oraz Zakrętem. Ataki przeciwnika odparto, ale 15 BSZmot znów poniosła spore straty: 13 zabitych i 47 rannych, a 164 BPanc straciła 2 czołgi⁵¹.

Wieczorem 5 sierpnia, w chwili zakończenia bitwy pancерnej pod Okuniewem, 16 KPanc miał sprawnych 99 czołgów i 35 dział samobieżnych:

- 107 BPanc – 42 czołgi,
- 164 BPanc – 40 czołgów,
- 51 batalion motocyklowy – 6 czołgów, 4 działa samobieżne,
- 6 pułk czołgów ciężkich gwardii – 11 czołgów,
- 1239 pułk dział samobieżnych – 17 dział,
- 1441 pułk dział samobieżnych – 14 dział.

Środki artyleryjskie: 9 dział kal. 76 mm (razem z niesprawnymi 13), 8 dział kal. 57 mm (łącznie 11), 8 dział kal. 45 mm, 15 dział plot kal. 37 mm, 39 moździerz kal. 120 mm (łącznie 40) i 8 wyrzutni raketowych. Środki przydzielone korpusowi: 20 dział kal. 76 mm, 12 wyrzutni raketowych⁵².

Dnia 5 sierpnia siły 175 DS wzmocniły ugrupowanie obronne 16 KPanc, co pozwoliło na rozpoczęcie luzowania jednostek pancernych. Luzowanie to rozpoczęło się w nocy z 5 na 6 sierpnia i trwało w dzień 6 sierpnia. Odbywało się ono przy minimalnym przeciwdziałaniu przeciwnika. Po wycofaniu spod Warszawy, co nastąpiło 7 sierpnia, 16 KPanc został ześrodkowany pod Mińskiem Mazowieckim. W tym czasie też do jego składu powróciła 109 BPanc.

W chwili wycofania z walki korpus liczył łącznie 9732 żołnierzy⁵³. Straty poniesione w okresie 20 lipca–5 sierpnia to zabitych 43 oficerów, 114 podoficerów i 139 szeregowych. Straty niebojowe: 6 oficerów, 3 podoficerów i 14 szeregowych. Rany odniosło 119 oficerów, 273 podoficerów i 659 szeregowych. Chorych było 4 oficerów, 14 podoficerów i 35 szeregowych. Razem więc 16 KPanc w czasie operacji zaczepnej utracił 1423 ludzi, poniósł więc na tle dwóch pozostałych korpusów (3 KPanc stracił 1297, a 8 KPanc gw. – 1294 żołnierzy) największe straty⁵⁴. Co ciekawe, straty bezpowrotne 16 KPanc w sprzęcie były z kolei najmniejsze i wynosiły 34 wozy bojowe na 264 utracone przez całą 2 APanc podczas operacji. Między 20 lipca a 5 sierpnia 16 KPanc utracił 28 czołgów T-34, 3 działa samobieżne SU-85, 3 działa samobieżne M-10 oraz nieliczne środki artyleryjskie – 3 moździerze kal. 120 mm, 7 moździerzy kal. 82 mm, 1 dział plot kal. 37 mm oraz 1 dział kal. 45 mm⁵⁵. Uszkodzeniu uległo znacznie więcej jednostek sprzętu. W wypadku

⁵¹ *Ibidem*, d. 201, l. 476.

⁵² *Ibidem*, l. 480.

⁵³ *Ibidem*, d. 238, l. 94.

⁵⁴ *Ibidem*, l. 109, Meldunek zbiorczy z 10 sierpnia 1944 r.

⁵⁵ *Ibidem*, l. 225.

broni pancernej, według stanu na 5 sierpnia, (łącznie z 109 BPanc) przedstawiało się to następująco:

- czołgów T-34: 139 – sprawnych, 6 – w remoncie krótkim, 9 – w remoncie średnim, 10 – w remoncie kapitalnym,
- czołgów IS-2: 11 – sprawnych, 8 – w remoncie średnim i 2 w kapitalnym,
- dział samobieżnych SU-85: 14 sprawnych, 4 w remoncie średnim,
- dział samobieżnych M-10: 17 sprawnych, 1 w remoncie krótkim,
- dział samobieżnych SU-57: 4 sprawne.

Pomimo niewątpliwych sukcesów, do których można zaliczyć m.in. zdobycie Dębłina czy wzięcie do niewoli dowódcy 73 DP, udział 16 KPanc w operacji został oceniony surowo. Dowódca korpusu gen. Iwan Dubowoj został 10 sierpnia odwołany i przeniesiony na stanowisko komendanta jednej ze szkół wojskowych. Kontrowersje związane z dowodzeniem korpusem pojawiły się już 28 lipca, gdy siły 16 KPanc podchodziły pod Warszawę. Co ciekawe, o kontrowersjach tych wkrótce dowiedzieli się też Niemcy. 30 lipca w wyniku uderzenia 5 DPanc SS „Wiking” na Stanisławów, 3 KPanc został odcięty od sił głównych 2 APanc. W Stanisławowie w ręce Niemców wpadły m.in. dokumenty nadesłane ze sztabu armii w dniach poprzednich, a nawet jeszcze tego samego dnia⁵⁶. Wywiad niemieckiej 2 Armii niezwłocznie się nimi zainteresował i już w raporcie z 2 sierpnia przedstawił tłumaczenie jednego z nich. Warto dokument ten przytoczyć, rzuca on bowiem nieco światła na przyczynę odwołania dowódcy 16 KPanc.

*Do Dowództwa 3 Korpusu Pancernego
Rada Wojenna 2 Armii Pancerniej
30 lipca 1944*

Treść: dotyczy uchybień w dowodzeniu dowódcy XVI Humańskiego Korpusu Pancernego odznaczonego Orderem Suworowa, Bohatera Związku Radzieckiego, generała majora wojsk pancernych towarzysza Dubowoj a i szefa sztabu tegoż korpusu, pułkownika Bibergana.

Analiza działań bojowych wojsk XVI Humańskiego Korpusu Pancernego, odznaczonego orderem Suworowa w dniu 29.7.44 przez Radę Wojenną wykazała nieudolne dowodzenie wojskami przez dowódcę korpusu, Bohatera Związku Radzieckiego, generała majora wojsk pancernych, towarzysza Dubowoj a i jego sztab.

Dowódca korpusu z grupą operacyjną znajdował się we wsi Lubice, 16 kilometrów za głównymi siłami korpusu, a jego sztab jeszcze dalej z tyłu. Przy takiej odległości utracili oni kontrolę nad wojskami, nie znali faktycznej sytuacji na froncie i nie byli w stanie skutecznie dowodzić działaniami bojowymi. Tym samym pomniejszyli powodzenie bojowe wojsk.

Szef sztabu korpusu, płk Bibergan, źle zorganizował i prowadził pracę podległych mu sztabów, tak iż doszło do sytuacji, w której sztab 15 Brygady Strzelców Zmotoryzowanych znalazł się 15 kilometrów za prowadzącymi walkę głównymi siłami brygady. Wskutek niedoskonałego i źle zorganizowanego rozpoznania doszło do

⁵⁶ NARA, T-312, r. 1319, kl. 000300.

niestychanego przypadku, gdy grupa oficerów w dniu 28.07.44 wyjechała samochodami na wysunięty patrol bojowy nieprzyjaciela. Została ona ostrzelana ogniem artylerii, moździerzy, karabinów maszynowych i karabinów (w skutek czego – red.) doznała strat w ludziach i sprzęcie (3 oficerów i 1 szeregowy – szyfrant – zostali ranni, 1 radiostacja i 1 samochód spłonęły, trzeba było porzucić szereg tajnych dokumentów), których niczym nie da się usprawiedliwić.

Wytyczne, instrukcje i przepisy służbowe Armii Czerwonej, rozkazy Ludowego Komisarza Obrony i Rady Wojennej Frontu, jak również raporty z minionych i obecnych operacji bojowych korpusu i całej armii nakazują przybliżenie stanowisk dowodzenia i stanowisk obserwacyjnych do jednostek walczących na pierwszej linii, na co wskazywała Rada Wojenna armii przy planowaniu poszczególnych operacji i ćwiczeń, jak również podczas narad i w rozkazach. Jednakże towarzyszy Dubowej z jakiegoś powodu postanowił nie zachować tych elementarnych wymogów dowodzenia.

Za pozostanie za wojskami korpusu, za utracenie zdolności dowodzenia z powodu nieznaności rzeczywistych warunków na froncie korpusu, z powodu nieuwzględnienia wielokrotnych wskazań Rady Wojennej w tej kwestii dowódca XVI Humańskiego Korpusu Pancernego odznaczonego Orderem Suworowa, Bohater Związku Radzieckiego, generał major wojsk pancernych, towarzyszy Dubowej zostaje ukarany naganą. Jednocześnie otrzymuje ostrzeżenie o niepełnej zdolności służbowej.

Z powodu niedoskonałości dowodzenia podległych sztabów, z powodu niewłaściwej organizacji rozpoznania, z powodu nieznaności sytuacji na froncie korpusu, szef sztabu korpusu, towarzyszy pułkownik Bibergan, zostaje ukarany naganą.

Rada Wojenna żąda od dowódcy i szefa sztabu XVI Korpusu Pancernego natychmiastowego usunięcia podanych niedociągnięć i żąda, by takowe w przyszłości się nie powtórzyły⁵⁷.

Dokument ten można uznać za przykład zrzucania odpowiedzialności na podwładnych. W rzeczywistości bowiem to właśnie dowództwo 2 APanc ponosiło odpowiedzialność za to, co zdarzyło się 28 lipca, to ono bowiem nakazało dowództwu 16 KPanc przegrupować wojska w rejon Kołbieli, nie dając czasu na właściwie przygotowanie marszów i wyznaczając rubież docelową manewru w rejonie obsadzonym przez silne zgrupowanie nieprzyjaciela.

Mimo to w bitwie pancernej pod Okuniewem wojska korpusu odniosły sukces właśnie tylko w jej pierwszej fazie, kiedy to 29 lipca walnie przyczyniły się do przełamania obrony niemieckiej na linii Karczew–Kołbiel–Siennica–Cegłów. Natarcie prowadzone 30 lipca było już mniej efektywne. Nie zdobyto nawet Zakrętu i Miłosny Starej. Niespodziewanie, acz, dodajmy, skutecznie 16 KPanc musiał odpierać kontrataki niemieckiej broni pancernej. Tempo własnego natarcia było jednak w konsekwencji niskie – szerokość pasa natarcia przekraczała kilkanaście kilometrów, a według regulaminów w walce z umocnionym przeciwnikiem powinna wynosić 3–5 km. Dowództwo 16 KPanc nie miało dobrego rozeznania w tere-

⁵⁷ *Ibidem*, kl. 000301. Tłumaczenie z języka niemieckiego – autor.

nie i sytuacji taktycznej. Sytuacja ta była zresztą bardzo skomplikowana – wojska obu stron przemieszały się. Sowieckie rozpoznanie działało źle; aż do 1 sierpnia włącznie błędnie lokalizowano wojska niemieckie na tyłach korpusu w Józefowie. 31 lipca korpus nie posunął się już do przodu, choć tego dnia (podobnie jak w dwóch dniach poprzednich) obowiązywał go rozkaz zdobycia Pragi i uchwycenia przepraw na Wiśle w Warszawie. Z dzisiejszej perspektywy tak postawione zadanie można uznać za nierealne. Już 31 lipca w pasie natarcia 16 KPanc Niemcy mieli przewagę w piechocie i artylerii, dysponowali też liczną bronią przeciwpancerną. Wojska te okopały się w terenie, wykorzystując w obronie umocnienia polowe (niekiedy były to nawet schrony żelbetonowe, w większości z czasów I wojny światowej – to właśnie ich wykrycie spowodowało pojawienie się w sowieckich meldunkach określenia „warszawski rejon umocniony”) i rowy przeciwczołgowe. Załamanie się natarcia 16 KPanc było m.in. przyczyną wydania przez dowódcę 2 APanc rankiem 1 sierpnia rozkazu o przejściu armii do obrony.

U źródeł niepowodzenia natarcia 16 KPanc na Warszawę tkwią przyczyny czysto wojskowe. Napotkawszy silny opór i stwierdziwszy istnienie umocnień polowych przed frontem korpusu, wobec niepowodzenia własnych ataków 31 lipca, bez ciężkiej artylerii i odpowiedniej ilości piechoty, dowódca 16 KPanc zaniechał dalszych działań zaczepnych. Prowadziłyby one bowiem tylko do dużych strat w ludziach i czołgach. Ten ostatni element był tym ważniejszy, że wobec braku w ugrupowaniu bojowym korpusu 109 BPanc 2 sierpnia do walki w pierwszej linii można było użyć tylko 73 czołgi (w odwodzie pozostawało 9 czołgów ciężkich i 29 dział samobieżnych). Korpus bez wyłączonej z jego składu brygady liczył niespełna 9 tys. żołnierzy, z czego bezpośrednio zaangażowanych w walkę piechurów było ok. 1,5 tys. Przewyższająca możliwości taktyczne korpusu szerokość pasa natarcia wymusiła przyjęcie nadmiernie rozrzedzonego ugrupowania liniowego. W efekcie wszystkie bataliony korpusu nacierały w pierwszej linii, a jego dowódca, nie dysponując II rzutem ani też odwodem (choćby w sile batalionu piechoty), nie miał żadnej możliwości reagowania na przebieg walki. Ograniczone ataki, jak np. 3 sierpnia na Podkaczy Dół, wykonywano pododdziałami walczącymi w pierwszej linii, bez możliwości wzmocnienia ich siłami II rzutu. Dowódcy 16 KPanc pozostawiało utrzymanie zajętych pozycji i domaganie się pilnego wsparcia przez piechotę. Po 1 sierpnia nie podjęto też ryzyka zaangażowania w walkę armijnych odwodów pancernych, w tym czołgów ciężkich stojących pod Góraszka. Strona sowiecka nie pozbywała się skromnych odwodów, stale licząc się z natarciem przeciwnika na 16 KPanc. Rejon Góraszki musiał być zresztą obsadzony (były tam także działa M-10 z 1239 pułku dział samobieżnych), gdyż kontakt z sąsiednim 8 KPanc gw. pod Sulejówkiem nie był trwały i wciąż istniało ryzyko ataków niemieckich z kierunku, za który formalnie odpowiadał i którego bronił 8 KPanc gw.

Należy też pamiętać, że w dniach 1–4 sierpnia 8 KPanc gw. był stale atakowany przez przeciwnika i właśnie na nim skupiała się uwaga dowódcy 2 APanc.

W walkach pod Warszawą 16 KPanc poniósł tylko niewielkie straty w czołgach, gdyż uszkodzone pojazdy – inaczej niż to było w 3 KPanc pod Wołominem – można było ewakuować z pola walki. Znacznie większe były jednak straty krwawe. Przede wszystkim doznała ich piechota zmotoryzowana z 15 BSZmot w walce pod

Kołbielą (29 lipca), odpierając 30 lipca pod Wiązowną kontratak 19 DPanc, nacierając bez powodzenia na Pohulanekę (31 lipca) i utrzymując (1–4 sierpnia) front pod Międzyzlesiem, gdzie kolejno atakowała (3 sierpnia), a następnie się broniła (4 sierpnia). Straty w ludziach poniosły też brygady pancerne, np. w 164 BPanc przez kilka dni brakowało załóg dla 4 czołgów T-34.

Nie ulega wątpliwości, że 16 KPanc pod Warszawą nie wykonał stawianych przed nim zadań. Należy jednak pamiętać, że zadań tych nie wykonał żaden z korpusów 2 APanc. Działania 16 KPanc oceniono jednak najbardziej krytycznie, w konsekwencji czego stanowisko utracił jego dowódca. Siły, którymi 16 KPanc dysponował pod Warszawę, były jednak zbyt słabe, aby zdobyć miasto, a nawet opanaować samą tylko Pragę. Ostatecznie 4 sierpnia dowódca 1 Frontu Białoruskiego nakazał wycofanie 2 Armii Pancernej spod Warszawy. Wojska sowieckie przeszły wkrótce pod polską stolicą do obrony, która z przyczyn politycznych trwała cały miesiąc.

Tabela 1

Wykaz sprzętu pancernego 16 KPanc za okres 16 lipca–6 sierpnia 1944 r.

Typ sprzętu	Stan ewidencyjny 16 lipca	W gotowości na 16 lipca	W gotowości na 23 lipca	W gotowości na 27 lipca	W gotowości na 29 lipca	W gotowości na 5 sierpnia	W gotowości na 6 sierpnia	W naprawach krótkich 6 sierpnia	W remoncie średnim 6 sierpnia	W remoncie kapitalnym 6 sierpnia	Straty bezpowrotne	Straty bezpowrotne do czasu walk o Lublin	Straty bezpowrotne po walkach o Lublin
T-34	192	192	183	159	146	139	139	6	9	10	28	1	27
SU-85	21	21	18	15	16	14	14	–	4	–	3	–	3
M-10	21	20	19	19	18	17	17	1	–	–	3	–	3
SU-57	4	4	4	4	4	4	4	4	–	–	–	–	–
IS-2	21	20	12	11	8	11	11	–	8	2	–	–	–
Razem	259	257	236	208	192	185	185	11	21	12	34	1	33

Źródło: CAMO FR, f. 307, op. 4148, d. 238, l. 184.

Tabela 2

Wykaz sprzętu artyleryjskiego 16 KPanc za okres 20 lipca–7 sierpnia 1944 r.

Jednostka	Typ sprzętu	Etat	Straty	Pozostało	W gotowości na 7 sierpnia	W remoncie na 7 sierpnia
226 pułk dział i moździerzy	120 mm moździerz	36	2	34	30	4
89 dywizjon moździerzy gwardii	wyrzutnia M-13	8	–	8	8	–
1721 pułk artylerii przeciwlotniczej	37 mm armata plot	16	1	15	15	–
	wkm 12,7 mm DSzK	16	–	16	16	–
1239 pułk dział samobieżnych	M-10	21	3	18	17	1
1441 pułk dział samobieżnych	SU-85	21	3	18	12	6
Samodzielny dywizjon artylerii 15 BSZmot	działo 76 mm	12	–	12	8	4
15 Brygada Strzelców Zmotoryzowanych	45 mm armata ppanc;	12	1	8*	3	5
	57 mm armata ppanc;	4	–	4	3	1
	82 mm moździerz;	30	3	27	22	2*
	120 mm moździerz;	6	1	5	5	–
	wkm 12,7 mm DSzK	9	–	9	9	–
107 BPanc	57 mm armata ppanc;	4	–	4	4	–
	82 mm moździerz;	6	4	2	2	–
	wkm 12,7 mm DSzK	9	–	9	9	–
109 BPanc	76 mm armata ppanc;	4	–	4	4	–
	82 mm moździerz;	6	–	6	6	–
	wkm 12,7 mm DSzK	9	–	9	9	–
164 BPanc	57 mm armata ppanc;	4	–	4	4	–
	82 mm moździerz;	6	–	6	6	–
	wkm 12,7 mm DSzK	9	–	7	7	–

* Prawdopodobnie pomyłka.

Źródło: CAMO FR, f. 307, op. 4148, d. 238, l. 225.

SUMMARY

Norbert Bączyk, The 16th Soviet Armored Corps near Warsaw (29th July–6th August 1944)

Battles of the 16th and 2nd Armored Corps near Warsaw in late July and August 1944 have not yet been examined too closely. Publications concerning the armor battle in Okuniew were mainly focused on the 3rd Armored Corps, fighting in the area of Wołomin and Radzymin, while the 16th Armored Corps, operating on the left side of the army, near Międzylesie and Zakręt, did not arouse much interest of researchers. It was caused because of the fights which were generally static. What is more, irreversible losses in armor could suggest minor importance of the operations in this region. In fact, the 16th Armored Corps suffered the greatest people's losses of all corps of 2nd Armored Corps fighting near Warsaw and the reports from the leadership had a fundamental meaning for taking the decision to stop the attack on the city. The Soviet leaders evaluated very negatively the 16th Armored Corps' actions and general Dubowoj, the leader of the corps, was removed from his office. This article was prepared on the basis of documents stored in the Central Archives of the Ministry of Defence of the Russian Federation in Podolsk as well as German documents.

РЕЗЮМЕ

Норберт Бончик, Советский 16-й танковый корпус под Варшавой (29 июля–6 августа 1944 года)

Боевые действия 16-го танкового корпуса под Варшавой на переломе июля и августа 1944 г. не были до сих пор точно проанализированы. Публикации по теме танкового сражения под Окуневым касались в основном 3-го танкового корпуса, который сражался в районе Воломина и Радзымина, в то время, как 16-й танковый корпус оперировал на левом фланге армии – под Междулесьем и Закрентом. Этот корпус не вызывал большой заинтересованности исследователей скорее всего потому, что бои в его полосе имели статический характер. Кроме того, небольшие потери среди боевых машин могли наводить на мысль о небольшом значении действий в этой районе. В действительности, 16-й танковый корпус понес самые большие потери личного состава среди всех сражающихся корпусов 2-й танковой армии, а сводки его командования имели фундаментальное значение при принятии решения о прекращении наступления на город. Советские командиры очень отрицательно оценивали действия 16-го танкового корпуса, а руководящий корпусом ген. Дубовой был снят со своей должности. Статья подготовлена на основании документов, которые хранятся в Центральном архиве минобрны Российской Федерации в Подольске и немецких документов.